

Michał Zborowski*
WT KUL, Lublin

TEOLOGIA BLISKOŚCI BOGA – SOTERYJNE IMPLIKACJE BLISKOŚCI BOGA W JEZUSIE CHRYSZTUSIE W KOMENTARZACH I HOMILIACH DO EWANGELII SYNOPTYCZNYCH ORYGENESA

Jezus Chrystus jest pełnią Objawienia (KO 2). Czym jest sam fakt Jego obecności na świecie? Jakie są konsekwencje inkarnacji Syna Bożego? Na te pytania odpowiedzi udziela już w III wieku Orygenes, stwierdzając, że „doskonalsi przychodzą do mniej doskonałych, aby im przynieść jakąś korzyść”. Jezus Chrystus dzięki misterium Wcielenia przychodzi, aby tylko poprzez swoją obecność, nie wspominając słów i czynów, zbawczo uświęcić ten świat i każdego człowieka. Orygenes wśród owych zbawczych korzyści wymienia uzdrowienie, wyzwolenie oraz uświęcenie. Na podstawie swoich interpretacji buduje teologię bliskości Boga w Jezusie Chrystusie oraz tworzy kategorie zbawienia, wyrażone językiem biblijnym, zrozumiałym dla wszystkich wierzących.

W komentarzach Orygenes do Ewangelii synoptycznych bardzo często pojawiają się zagadnienia związane z bliskością fizyczną Jezusa Chrystusa. Aleksandryczyk, komentując i wyjaśniając poszczególne perykopy Pisma Świętego, koncentruje swoją uwagę na skutkach, jakie wywołuje bliskość fizyczna Syna Bożego w osobach i w przedmiotach, które doświadczyły dotyku i bliskości Jezusa Chrystusa. To doświadczenie zasadza się na fakcie inkarnacji odwiecznego Logosu, stając się możliwe w takiej formie tylko i wyłącznie dzięki wydarzeniu wcielenia Syna Bożego. Gdy nadeszła pełnia czasów (por. Ga 4,4), przyjął On naturę ludzką i stał się Bogiem-człowiekiem¹. Na tej podstawie Orygenes buduje swoistą teologię bliskości Boga w Jezusie Chrystusie i fundamentalne dla niej kategorie obecności, bliskości i dotyku.

Teologia ta ma charakter katechetyczny, gdyż wprowadza w głębsze zrozumienie tekstu biblijnego, a także, a może przede wszystkim, egzystencjalny, kerygmatyczny i pastoralny. Za pomocą języka biblijnego i właściwej Orygenesowi

* Michał Zborowski – doktorant Instytutu Teologii Dogmatycznej KUL; e-mail: michasiek88@wp.pl.

¹ Por. M. Szram, *Chrystus – Mądrość Boża według Orygenes, Lublin 1997, s. 274.*

interpretacji tekstu natchnionego² oraz prostych wyjaśnień Orygenes ukazuje fundamentalne prawdy misterium Wcielenia Słowa Bożego oraz jego zbawcze implikacje, czyniąc teologię nauką bliską człowiekowi i zrozumiałą dla wielu odbiorców. Pisarz z Aleksandrii, akcentując przemiany, jakie dokonały się w spotkaniu różnych ludzi z osobą Jezusa Chrystusa, odkrywa i prowadzi wierzących, aby także w swojej codzienności szukali działania Boga i dostrzegali je. Nauczanie Orygenesusa wzbudza wiarę, koncentruje uwagę na przeżywaniu swojego życia w łączności z Jezusem, a także zachwyca osobą Syna Bożego. Tak więc teologia bliskości w ujęciu mistrza z Aleksandrii ma silne skoncentrowanie chrystologiczne.

Materiał źródłowy³, określony w temacie artykułu, pozwala zaprezentować teologię bliskości Boga w Jezusie poprzez ukazanie soteryjnych implikacji wydarzenia Wcielenia. Zostaną one podzielone na trzy grupy: uzdrowienie, wyzwolenie i uświęcenie. Pokrótkce ukazane zostaną także konsekwencje utraty bliskości Jezusa. Te rzeczywistości analizowane przez pisarza z Aleksandrii są wyrażone w sposób prosty i zrozumiały, aby mogły osiągnąć swój cel – „przybliżyć Bliskiego”. W taki sam sposób zostaną też przedstawione w niniejszym artykule, aby poprzez zbyt zawile i specjalistyczne słownictwo nie oderwać bliskiego Boga od człowieka i życia.

BLISKOŚĆ, KTÓRA UZDRAWIA

Na kartach Pisma Świętego znajdują się opisy 36 cudów i 12 wzmianek o działalności cudotwórczej Jezusa Chrystusa. Dzieli się je na trzy grupy: uzdrowienia i wskrzeszenia, wypędzenie złych duchów oraz cuda nad żywiołami natury⁴. Orygenes w swych pismach dotyczących Ewangelii synoptycznych stwierdza:

Jezus przyszedł z *mocą i chwałą*, którą otoczył Go Ojciec (por. J 17,5), którą to *mocą działał cuda i znaki wśród ludu* i leczył *wszelkie słabości i choroby* (Dz 6,8; Mt 4,23)⁵.

² Zob. H. Crouzel, *Orygenes*, Kraków 2004, s. 93–119; F. Drączkowski, *Patrologia*, Pelplin-Lublin 1999, s. 123–124.

³ *Commentariorum in Matthaem series* krytycznie wydane przez E. Klostermanna i E. Benza w serii *Die griechischen christlichen Schriftsteller der ersten (drei) Jahrhunderte, Commentarii in Matthaem* krytycznie wydane przez R. Giroda w serii *Sources Chrétiennes* oraz *Homiliae in Lucam*, wydane krytycznie przez H. Crouzela również w serii *Sources Chrétiennes*, oraz ich polskie przekłady: *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza (Commentariorum in Matthaem series)* i *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza (Commentarii in Matthaem)*, oba w tłumaczeniu K. Augustyniak, oraz *Homilie o Ewangelii św. Łukasza (Homiliae in Lucam)* w przekładzie S. Kalinkowskiego.

⁴ Por. J. Kudasiewicz, H. Witczyk, *Jezus i Ewangelie w ogniu dyskusji*, Kielce 2011, s. 208.

⁵ Orygenes, *Comm.Series* 50, *ŻMT* 25, s. 88.

Adamancjusz⁶ w swym Komentarzu do Ewangelii św. Mateusza podkreśla, że Jezus czyni cuda i znaki wśród ludu dlatego, że przyszedł. To inkarnacja odwiecznego Logosu, mimo jej kenotycznego ograniczenia⁷, jest podstawą do działalności uzdrowieńczej Boga w Jezusie Chrystusie. Uwaga Aleksandryjczyka skupia się na podkreśleniu bliskości fizycznej Syna Bożego. To dzięki niej możliwe jest dotknięcie Go, położenie chorych u Jego stóp, rozmowa czy też kroczenie za Nim. Przyjście Jezusa Chrystusa na świat inauguruje nowy sposób działania Boga w historii⁸. Dla człowieka bliskość fizyczna Jezusa staje się nieznaną dotąd możliwością bycia uzdrowionym zarówno fizycznie, jak i duchowo.

UZDROWIENIA FIZYCZNE

Zebrany materiał pozwala zaprezentować trzy uzdrowienia, które w świetle interpretacji Orygenesa dokonują się dzięki obecności i bliskości Jezusa Chrystusa.

Kobieta cierpiąca na krwotok

Pierwszą osobą, o której wspomina w tym kontekście Aleksandryjczyk, jest kobieta cierpiąca od dwunastu lat na krwotok (por. Łk 8,40–48).

Ona to wydała cały swój majątek, a *żaden lekarz nie mógł jej wyleczyć*; skoro zaś dotknęła się frędzli u płaszczu Jezusa, który jest jedynym lekarzem dusz i ciała, natychmiast została uzdrowiona⁹.

Jak stwierdza Orygenes, dotknięcie frędzla płaszczu Jezusa jest wystarczające, aby zostać uzdrowionym. Wszak sam Zbawiciel „z powodu tej mocy mówi: *Ktoś się Mnie dotknął, bo poznałem, że moc wyszła ode Mnie* (Łk 8,46)”¹⁰. Tak więc zbliżenie się do Syna Bożego, Jego bliskość fizyczna, dotknięcie Jego płaszczu, a także, o czym nie zapomina Aleksandryjczyk, „płomienna i gorąca wiara”¹¹ tej kobiety spowodowały łaskę uzdrowienia.

⁶ Orygenes ze względu na swój niezłomny charakter i pracowitość, która nie miała sobie równych, otrzymał przydomek Adamancjusz (*adamantinos* – człowiek ze stali).

⁷ „Wszelka zaś moc w porównaniu z tą wielką mocą, z jaką przyjdzie przy końcu, była mała; była to bowiem moc Tego, który unżył samego siebie (por. Flp 2,7). Natomiast owa wielka moc, o której napisano: *Ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą*, będzie mocą Słowa, Boga, który został przywrócony do stanu, jaki miał od początku u Boga (por. J 1,1)” (Orygenes, *Comm.Series* 50, *ŻMT* 25, s. 88).

⁸ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei verbum”* 2 i 17, Wrocław 1986, s. 13–48.

⁹ Orygenes, *In Luc.*, Fr 63 (125), PSP 36, s. 166.

¹⁰ Orygenes, *Comm.Series* 50, *ŻMT* 25, s. 88.

¹¹ Por. Orygenes, *In Luc.*, Fr 63 (125), PSP 36, s. 166.

Niewidomi pod Jerychem

W drugim fragmencie opisuje Orygenes uzdrowienie dwóch niewidomych pod Jerychem (por. Mt 20,29–34).

Ze względu na niewidomych proszących Go o litość niech Jezus przystanie i zawoła ich, aby przemówić do nich stojąc, a nie jedynie mijając i przechodząc mimo, i niech ich zapyta: *Cóż chcecie, żebym wam uczynił?* Przedstawiając swoją prośbę dokładniej, niech odpowiedzą *Mu* niewidomi, że chcą, *aby* za sprawą Jezusa *otworzyły się ich oczy*. Niech miłujący ludzi i współczujący im nasz Zbawiciel *zdjęty litością* wobec niewidomych – a powodem litości było, jak sądzę, to, że oni zdecydowali się wzywać, że tak powiem, litości Jezusa, gdy zaczęli wołać: *Ulituj się nad nami, Panie, Synu Dawida* i z wiarą prosili, *żeby się ich oczy otworzyły* – dotknie ich oczu i przez dotknięcie, wlewając w oczy ozdrowieńczą moc, sprawi, aby niewidomi przejrżeli, a oni sami z wdzięczności niech pójdą za Jezusem¹².

Co ważne, w tym komentarzu Orygenes dostrzega dwa rodzaje bliskości fizycznej Jezusa Chrystusa. Po pierwsze, Jezus przechodzi drogą obok niewidomych. Ten rodzaj bliskości otwiera człowieka na wołanie do Niego o pomoc. Jest to łaska uprzedzająca, bo gdyby tamtędy nie szedł, niewidomi nie mieliby okazji szukać u Jezusa ratunku, zostać do Niego przywołanymi i rozmawiać z Nim. Ta bliskość otwiera człowieka, wzbudza nadzieję i rodzi wiarę. Drugi rodzaj bliskości, na jaką zwraca uwagę Aleksandryjczyk, to bezpośredni kontakt fizyczny, poprzez który Jezus Chrystus, dotykając, uzdrawia ślepotę ludzi chorych. Fakt uzdrowienia dokonuje się w chwili dotyku i bliskości. Warto także zauważyć, że skutkiem dokonanego przez Jezusa Chrystusa cudu było to, że uzdrowieni poszli za Jezusem. Tak więc uzdrowienie miało także charakter soteryjny. Pójść za Jezusem to nic innego, jak wkroczyć na drogę zbawienia.

Niewidomy pod Jerychem

Ostatni fragment przynosi kolejny zbawczy rys bliskości Jezusa Chrystusa. Orygenes odkrywa go, komentując uzdrowienie niewidomego (por. Łk 18,35–43).

Jak mówi Łukasz, *Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie (Łk 18,39n.) [...] Albowiem Jezus ani go zawołał, ani kazał go zawołać, lecz tak jakby on tego nie pojmował, jakby sam o własnych siłach nie mógł przyjść do Niego, kazał przyprowadzić go do siebie. Łukasz mówi dalej: A gdy się zbliżył, zapytał go: Co chcesz, abym ci uczynił? (Łk 18,40n.)*. Nie zapytał go wprawdzie, niż zapytany zbliżył się do Niego, lecz ponieważ się zbliżył, dlatego, gdy został zapytany, odpowiedział: *Panie, żebym przejrzał*. Następnie, jak mówi Ewangelista, *Jezus mu odrzekł: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła (Łk 18,41n.)*¹³.

¹² Orygenes, *Comm. in Matt.* XVI, 9, ŻMT 10, s. 291.

¹³ Orygenes, *Comm. in Matt.* XVI, 9, ŻMT 10, s. 297.

Aleksandryczyk przeprowadza czytelników poprzez trzy kroki, które stały się udziałem owego niewidomego. Najpierw, będąc oddalonym od Jezusa, potrzebuje pomocy, aby do Niego dojść. Odległość, jaka dzieli go od Jezusa, jest większa niż można by przypuszczać, skoro potrzebuje pomocy. Później chory staje przed Jezusem, rozpoczyna się dialog, który owocuje uzdrowieniem tego człowieka, a także utwierdzeniem Jego wiary. Tu również rozpoczyna się nowy etap życia tego człowieka. Bliskość fizyczna jawi się tutaj jako przestrzeń dialogu zbawczego. Na samym końcu Orygenes zauważa, że jak niewidomi uzdrowieni przez Jezusa pod Jerychem, tak również ten niewidomy, po uzdrowieniu, dokonującym się dzięki bliskości fizycznej Jezusa, „natychmiast przejrzał, nie tylko szedł za Nim, lecz uczynił coś więcej niż pozostali, albowiem szedł za Nim, wielbiąc Boga. A skutek tego, że on szedł za Jezusem i wielbił Boga, był taki, że cały lud, który to wiedział, oddał *chwałę Bogu* (Łk 18,42n.)”¹⁴. Bliskość fizyczna Jezusa Chrystusa stanowi przestrzeń doświadczenia zbawienia zarówno fizycznego, jak i duchowego. A skoro cały lud wielbił Boga, można stwierdzić, że konkretna i jednostkowa interwencja Boga wpływa na życie innych osób. Jeden dotyk, a wielu dotkniętych i uzdrowionych.

UZDROWIENIA DUCHOWE

Jezus Chrystus, lekarz dusz i ciał¹⁵, dzięki swojej mocy może dotykać i uzdrawiać nie tylko fizycznie, ale także duchowo. To uzdrowienie jest dla Aleksandryczyka dużo ważniejsze, gdyż w świetle jego interpretacji otwiera człowieka na Słowo Boże, na poznanie Boga i w konsekwencji prowadzi do życia wiecznego. Proegzystencja Syna Bożego, znajdująca swój wyraz we Wcieleniu, wyraża się również w trosce o zbawienie człowieka.

Choroby duchowe

Można powiedzieć, że *na górę*, gdzie siedzi Jezus, wchodzi nie tylko zdrowi, lecz ze zdrowymi także ludzie dotknięci różnymi cierpieniami [...]. *Liczne rzesze*, nie one same według Pisma cierpią na głuchotę lub inną dolegliwość, lecz chorymi są ci, których one mają *ze sobą*. Bo też wśród rzesz, które wchodzi *na tę górę*, gdzie siedzi Syn Boży, można widzieć ludzi ogłuchłych na głoszone słowo, *ślepych* na duszy i nie widzących *prawdziwego światła* (por. J 1,9), *chromych* – niezdolnych iść za rozumem, *ułamnych* – niezdolnych pracować zgodnie z rozumem. A zatem dopóki ludzie dotknięci takimi schorzeniami duszy, chociaż weszli razem z rzeszami *na górę*, gdzie był Jezus, znajdują się z dala od *nóg Jezusa*, nie zostają przez Niego uzdrowieni. Lecz kiedy, jako dotknięci

¹⁴ Orygenes, *Comm. in Matt.* XVI, 9, ŻMT 10, s. 297–298.

¹⁵ Por. Orygenes, *In Luc.*, Fr 63 (125), PSP 36, s. 166.

takimi schorzeniami, będą przez rzesze położeni *u Jego nóg*, to jest u kończyn ciała Chrystusa, zostaną przez Niego uzdrowieni, chociaż sami z siebie nie są tego godni¹⁶.

Choroby duszy mogą zostać uleczone przez Boga, który na tym etapie historii zbawienia za swoje narzędzie, choć nie jedyne, ale wyjątkowe, wybrał obecność wśród swojego ludu, przyjmując naturę ludzką. Tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego dał (por. J 3,16), aby ten świat mógł zostać przemieniony poprzez i w bliskości fizycznej Syna Bożego, który jest jedynym „lekarzem dusz”¹⁷. Według Orygenes a człowiek dotknięty każdą chorobą duchową może znaleźć wybawienie w obecności i działaniu Jezusa Chrystusa, który ma nad nimi władzę. Sugeruje to zastosowanie stwierdzenia „położeni u Jego nóg”. Jest to biblijny motyw wskazujący na absolutne panowanie nad każdą rzeczywistością rzuconą pod stopy (por. Ps 110,1; Łk 20,43; Hbr 1,13). Teksty te wyraźnie mówią o panowaniu *Kyriosa*. Nowością jest fakt, że znalezienie się u stóp Jezusa to nie stracić wolność, ale zyskać łaskę i doświadczyć zbawienia.

Wychodząc od bliskości fizycznej, w ramach której dokonuje się uzdrowienie chorób duchowych, Orygenes wskazuje także na to, kim jest Jezus. Łaska uzdrowienia doświadczana w bliskości Jezusa Chrystusa objawia także jego tożsamość jako Pana.

Cel uzdrowienia

Jaki jest cel uzdrowienia duchowego, którego dokonuje Jezus?

I jeśli przez te słowa wyrazimy chęć ujrzenia tego, co zobaczyć dotknąwszy oczu naszej duszy daje Jezus, ulituje się nasz Zbawiciel i jako Moc, Słowo, Mądrość i jako będący tym wszystkim, co o Nim napisano, dotknie naszych przed Nim niewidzących oczu. A gdy ich dotknie, ustąpi ciemność i niewiedza i *natychmiast* nie tylko przejrzymy, lecz również pójdziemy *za Nim*, ponieważ dał nam przejrzeć ze względu na siebie, nie po co innego, jak tylko, byśmy szli za Tym, który sprawił, abyśmy widzieli, a zawsze idąc za Nim, byśmy pod Jego przewodnictwem doszli do Boga i oczami, które dzięki Niemu przejrzały, oglądali Boga razem z błogosławionymi dla czystego serca (por. Mt 5,8)¹⁸.

Oglądać Boga to kolejny obraz opisujący zbawienie człowieka. Gdy Jezus uzdrawia człowieka, pragnie dla Niego otwarcia się na Boga i Jego słowo, aby przez to dojść do poznania, umiłowania i oglądania Boga. Doświadczenie bliskości Boga w Jezusie jest ratunkiem dla wielu ludzi, pogrążonych w duchowej ślepotcie. Jego zbawcza obecność na świecie daje możliwość przejrzania. Jest bowiem w mocy Jezusa Chrystusa, aby zbliżając się do człowieka, „oko widzące

¹⁶ Orygenes, *Comm. in Matt.* XI, 18, *ŻMT* 10, s. 104.

¹⁷ Orygenes, *Comm. in Matt.* XIII, 5, *ŻMT* 10, s. 164.

¹⁸ Orygenes, *Comm. in Matt.* XVI, 11, *ŻMT* 10, s. 294.

sprawy boskie”¹⁹ uzdrowić, aby widziało i aby cały człowiek przemieniony tą łaską podążał w swym życiu za Bogiem. Dlatego Orygenes zachęca wszystkich swoich słuchaczy i uczniów, aby nieustannie wołali o to duchowe uzdrowienie, gdyż prowadzi ono do życia wiecznego²⁰.

BLISKOŚĆ, KTÓRA WYZWAŁA

Mistrz z Aleksandrii wskazuje także na wyzwolenie jako kolejną łaskę, której można doświadczyć dzięki bliskości fizycznej Jezusa Chrystusa. Syn Boży przychodzi na świat po to, aby zniszczyć zło, grzech i wszelką przewrotność, gdyż to ona oddziela ludzi od Boga. Proegzystencja Jezusa i wypływające z niej pragnienie, aby każdy człowiek poznał Boga i był zbawiony (por. 1 Tm 2,4), prowadzi do działania celem usunięcia wszelkiej przeszkody. Jego bliskość fizyczna wyzwala z grzechu, choć musi się to stać za zgodą człowieka. Często ludzie nawet cieszący się bliskością fizyczną Jezusa są od Niego bardzo oddaleni duchowo. Bliskość fizyczna, według Orygenesesa, jawi się jako szansa poznania Boga, uzdrowienia, uświęcenia czy pokonania grzechu, ale domaga się także zaangażowania ze strony człowieka.

JUDASZ – BLISKOŚĆ NIE W PEŁNI WYKORZYSTANA

Dla Aleksandryjczyka przykładem osoby, która ciesząc się bliskością fizyczną Jezusa, była od Niego bardzo daleko, jest Judasz.

Wstańcie, chodźmy! Oto blisko jest ten, który Mnie wyda. Gdy ich obudził z owego snu, o którym powiedzieliśmy, z kolei mówi swoim uczniom: *Wstańcie, chodźmy!* A widząc w duchu, jak Judasz się zbliża, aby Go wydać – uczniowie Jego jeszcze go nie widzieli – powiada: *Oto blisko jest ten, który Mnie wyda.* Ja sądzę, że nie to samo znaczy *Oto blisko jest Mnie* i *Oto blisko jest ten, który Mnie wyda*, bo nie był blisko samego Jezusa Jego zdrajca [który odstąpił (por. Ps 72,27)] od Jezusa z powodu swoich grzechów i zdrady, wskutek której zamierzył Go wydać²¹.

Orygenes w sposób bardzo czytelny pokazuje, że bliskość fizyczna nie jest tożsama z bliskością w rzeczywistości duchowej. Nadto, dodaje także, „że nikt nie przychodzi do Jezusa i jednocześnie dochodzi «do pokusy», jeśli zaś właśnie przychodzi do Jezusa, nie dochodzi «do pokusy», lecz jeśli dochodzi «do pokusy», nie przychodzi do Jezusa”²². Dlatego w świetle wypowiedzi Orygenesesa Jezus

¹⁹ Orygenes, *In Luc.*, Hom XVI, 8, PSP 36, s. 76.

²⁰ Por. Orygenes, *Comm. in Matt.* XVI, 11, ŻMT 10, s. 293–294.

²¹ Orygenes, *Comm.Series* 98, ŻMT 25, s. 166.

²² Orygenes, *Comm.Series* 93, ŻMT 25, s. 162.

Chrystus przychodzi na świat, aby grzech i duchowe oddalenie od Boga zostało w mocy Jego bliskości fizycznej pokonane oraz aby każdy, kto tylko będzie chciał naprawdę się do Boga zbliżyć, mógł w mocy i obecności Syna Bożego pokonać każdą pokusę i trudność duchową swojego życia. „Blisko jest Mnie” – oto rzeczywistość wyzwolenia, której nie doświadczył Judasz.

ARCYKAPŁAN I SETNIK – KONTRAST ZDOLNOŚCI PRZYJĘCIA WYZWOLENIA

O tym, że można nie poznać Boga i nie być przez Niego uświęconym, mimo że fizycznie jest się bardzo blisko Niego, świadczy według Orygenesa postawa arcykapłana, który przesłuchiwał Jezusa.

Gdy to Pan przepowiadał, nieprzyjaciel Pana, ów arcykapłan, jako ten, co nie był blisko (por. Ef 2,13.17), aby oglądać Syna Człowieczego i Moc, po której prawicy On siedział, jako pochylony i nie mogący patrzeć w górę, nie rozumiejąc, co Jezus mówił, *rozerwał swoje szaty*, odsłaniając swoją brzydotę i nagość swej duszy i pokazując symbolicznie, iż należy rozerwać dawne kapłaństwo i szatę tego kapłaństwa i kultu, który był według litery. Wielkość słów Chrystusa uznał on za bluźnierstwo, a za chwałę poczytał żydowską i dosłowną historię litery, która zabija (por. 2 Kor 3,6)²³.

To grzech i jak mówi Orygenes, brzydota duszy nie pozwoliły temu człowiekowi poznać Boga oraz doświadczyć wyzwolenia spod litery prawa. Arcykapłan odrzucił Jezusa, nie dopuszczając możliwości, że jest On Synem Bożym. Nie odkrył owej bliskości, jaka Mu była dana, a z nią łaski wyzwolenia i spotkania z samym Bogiem. Nie było w nim poszukiwania, odkrywania prawdy ani woli usunięcia zła ze swojego życia²⁴. Dla kontrastu, ale i zrozumienia tej sytuacji odwołuje się Aleksandryczyk do setnika stojącego pod krzyżem²⁵. Bliskość fizyczna doprowadziła tego Rzymianina do wyznania, że Jezus jest Synem Bożym (por. Mt 27,54). Dlaczego tak się stało? Bliskość fizyczna i związana z nią łaska zawsze są propozycją, która domaga się odpowiedzi ze strony człowieka. Wyzwolenie ku wierze spotyka tych, którzy szczerze szukają prawdy, przejawiając wolę nawrócenia i przemiany swojego życia, a także pragną Boga. Gdy jednak są zaślepieni, a serce jest zatwardziałe, nie są w stanie skorzystać z daru obecności i bliskości fizycznej Syna Bożego.

²³ Orygenes, *Comm.Series* 112, *ŻMT* 25, s. 178–179.

²⁴ Por. K. Jasman, *Orygenes o doskonałości chrześcijańskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 71 (1979), t. 92, s. 382.

²⁵ Por. Orygenes, *Comm.Series* 140, *ŻMT* 25, s. 212–213.

WYZWOLENIE PRZEZ UPADEK

Orygenes o zniszczeniu zła i wyzwoleniu od jego wpływów mówi w swojej homilii na Ewangelię św. Łukasza.

Mam w sobie coś, co źle stoi i co się wznosi wskutek grzesznej pychy: niechaj to upadnie, niechaj zostanie obalone! Gdy bowiem upadnie, wówczas podniesie się i powstanie to, co dawniej upadło. Mój *człowiek wewnętrzny* niegdyś był powalony, a *człowiek zewnętrzny* stał wyprostowany. Skoro zaś przyszedł Jezus, upadło to, co było we mnie złe [...]. Dokonał się pożyteczny upadek²⁶.

I kontynuując swoją myśl, dodaje:

Dobry jest ten upadek, do którego najpierw przychodzi Jezus; On nie może spowodować powstania, jeśli wpiery nie dojdzie do upadku. Niechaj przyjdzie najpierw zburzyć zło, które było we mnie, aby, skoro zło zostanie zniszczone i uśmiercone, powstało we mnie i zostało ożywione dobro, abyśmy w Nim osiągnęli królestwo niebieskie²⁷.

W tym właśnie obrazie zawiera się zarówno negatywny, jak i pozytywny wymiar zbawienia. Zbawienie to upadek i zniszczenie starego, grzesznego postępowania, wyzwolenie od zła i grzechu, ale to także nowe życie, stworzenie nowej rzeczywistości. Bliskość fizyczna Jezusa i Jego przyjście oznacza możliwość doświadczenia „wyzwolenia od” i „wyzwolenia do”. Orygenes mocno akcentuje ową rzeczywistość, gdyż leży ona u podstaw życia chrześcijańskiego i prawidłowego rozwoju wiary.

BLISKOŚĆ, KTÓRA UŚWIĘCA

W swej homilii na Ewangelię św. Łukasza Orygenes powiedział, że „doskonalsi przychodzą do mniej doskonałych, aby im przynieść jakąś korzyść”²⁸. Jezus Chrystus dzięki misterium Wcielenia przychodzi, aby tylko poprzez swoją obecność, nie wspominając słów i czynów, zbawczo uświęcić ten świat i każdego człowieka. Jego narodziny w Betlejem były przybyciem Tego, „który ma wprowadzić pokój na świat, Tego, który zespała niebo z ziemią, i Tego, który poprzez naukę ewangeliczną niebem czyni ziemię”²⁹. Aleksandryjczyk, pragnąc ukazać, że sama obecność fizyczna Jezusa na świecie sprowadza wieloraką łaskę i błogosławieństwo dla innych, znów przywołuje liczne przykłady biblijne. Niestrudzonemu egzegecie i twórcy Heksapli taki sposób wydał się najlepszy, aby zaprezentować liczne łaski i dary, będące uświęcającą implikacją inkarnacji Syna Bożego.

²⁶ Orygenes, *In Luc.*, Hom XVI, 9–10, PSP 36, s. 77.

²⁷ Orygenes, *In Luc.*, Hom XVI, 10, PSP 36, s. 77.

²⁸ Orygenes, *In Luc.*, Hom VII, 1, PSP 36, s. 48.

²⁹ Orygenes, *In Luc.*, Hom XV, Fr 42 (66), PSP 36, s. 158.

MĄDROŚĆ I ZROZUMIENIE SPRAW BOŻYCH

Każdy, kto stykał się z Jezusem Chrystusem, korzystał albo mógł skorzystać z Jego mądrości i wiedzy³⁰. Bliskość fizyczna jest darem, w którym możliwe staje się napełnienie innych mądrością i zrozumieniem spraw Bożych. Dla potwierdzenia tej tezy Orygenes wskazuje na dwie perykopy biblijne.

Nauczyciele w świątyni

W pierwszej analizowanej perykopie pisarz z Aleksandrii, komentując fragment o znalezieniu Jezusa w świątyni, stwierdza:

Znaleziono Go pośród nauczycieli, gdy ich uświęcał i kształtował. Ponieważ był małym dzieckiem [...] nie nauczał ich, lecz wypytywał [...]. Powiadam – pytał nauczycieli nie po to, żeby się uczyć, lecz żeby za pomocą pytań ich pouczyć. Z jednego wszak źródła wiedzy pochodzi mądre zadawanie pytań i udzielanie mądrych odpowiedzi [...]. Wypadało, aby Zbawiciel stał się najpierw nauczycielem stawiania mądrych pytań, aby potem odpowiadał na pytania zgodnie z rozumem i Słowem Boga³¹.

Bliskość i przebywanie z dwunastoletnim Jezusem przynosi korzyść dla nauczycieli i uczonych w Piśmie, przynajmniej im mądrości, a zadawanie pytań doprowadza do odkrycia i zrozumienia Bożych spraw. To w konsekwencji prowadzi do poznania i lepszego zrozumienia Boga. Dwunastoletni Jezus zdejmuje z ich oczu zasłonę niewiedzy, aby wiedząc, byli bliżej Boga i doszli do zbawienia. Bowiem zbawienie człowieka stanowi zasadniczą funkcję Mądrości wcielonej³².

Opętany w kraju Gergezeńczyków

Drugą sceną biblijną, w której Orygenes wskazuje, jak bliskość fizyczna Jezusa Chrystusa wiąże się z otrzymaniem mądrości i zrozumienia, jest uwolnienie opętanego w kraju Gergezeńczyków (Łk 8,26–39).

Po wyrzuceniu złego ducha z człowieka opętanego siada on u stóp Jezusa i trwa przy Nim. Gdy Jezus opuszcza tę krainę, uwolniony od złego ducha człowiek chce iść za Nim, chce nadal trwać przy swoim Panu i Zbawicielu. Jednakże Chrystus poleca mu, aby pozostał na miejscu i głosił dobrą nowinę wśród swoich. Bo:

Chrystus [...] zatroszczył się o zbawienie tych, którzy mogli go słuchać, i posłał im człowieka, który dostatecznie długo siedział u Jego stóp, aby on ich pouczył o tym, co Bóg mu uczynił. Niektórzy z nich mogli być słuchaczami i uczniami tego człowieka, który nie pojął wiele, głosił jednak tę odrobinę, którą zrozumiiał³³.

³⁰ Por. M. Szram, *Chrystus – Mądrość Boża według Orygenesesa*, Lublin 1997, s. 275.

³¹ Orygenes, *In Luc.*, Hom XIX, 6, PSP 36, s. 87.

³² Por. M. Szram, *Chrystus – Mądrość Boża według Orygenesesa*, s. 278.

³³ Orygenes, *In Luc.*, Fr 62 (124), PSP 36, s. 164.

Orygenes stwierdzeniem, że ów człowiek „dostatecznie długo siedział u stóp Jezusa”, koncentruje uwagę na przebywaniu w obecności Syna Bożego. W przypadku uwolnionego była ona dostateczna, aby iść i głosić innym dobrą nowinę. Nie zrozumiał może wszystkiego, ale to, co pojął poprzez krótki czas trwania w bliskości Jezusa, wystarczyło, aby stać się głosicielem prawdy o Nim. Bliskość Jezusa, pozostawanie u Jego stóp, była zbawczą łaską dla niego, ale także wyrazem troski o zbawienie innych, do których później został posłany. W pewnej opozycji można wskazać na mieszkańców owej krainy, którzy nie przebywali „dostatecznie długo” z Jezusem, aby poznać Go i doświadczyć łaski.

DAR DUCHA ŚWIĘTEGO ORAZ RADOŚĆ

Uświęcenie dzięki bliskości fizycznej Jezusa Orygenes odnosi, poza przymnożeniem mądrości i zrozumieniem spraw Bożych, także do napełnienia ludzi, którzy Go spotykają, Duchem Świętym³⁴ i radością. Przykładem, jakim posługuje się w tym przypadku pisarz z Aleksandrii, jest cała rodzina Jana Chrzciciela.

Elżbieta

Po pierwsze, Aleksandryjczyk wskazuje, że przybycie Jezusa Chrystusa w łonie Maryi napełniło Duchem Świętym Elżbietę.

Maryja przyszła do Elżbiety i pozdrowiła ją, *dziecię poruszyło się z radości*, a Elżbieta została napełniona Duchem Świętym i wypowiedziała prorocтво³⁵.

Pan i Zbawiciel dzięki swej bliskości fizycznej napełnił Elżbietę Duchem Świętym, ale Orygenes zauważa, że najpierw napełniony został jej syn Jan Chrzciciel. Bo „nie ulega wątpliwości, że Elżbieta została napełniona Duchem Świętym dzięki swojemu synowi. Matka nie zasłużyła, aby najpierw ją napełnił Duch Święty; skoro Jan, zamknięty jeszcze w jej łonie, otrzymał Ducha Świętego, wówczas i ona, po uświęceniu syna, napełniona została Duchem Świętym”³⁶. Taką kolejność i logikę działania Syna Bożego wskazuje pisarz z Aleksandrii: najpierw dar Ducha otrzymuje Jan Chrzciciel, gdyż to właśnie jego Jezus chciał uświęcić i napełnić Duchem Świętym, przygotowując go do misji, a dopiero później, ze względu na syna i wielkiego poprzednika Jezusa, Ducha Świętego otrzymuje jego matka, Elżbieta. Podstawą do takiego rozumowania jest scena zwiastowania, w której pisze Orygenes, że „Maryja została napełniona Duchem Świętym wówczas, gdy zaczęła nosić Zbawiciela w swoim łonie. Albowiem skoro tylko przyjęła Ducha

³⁴ Por. H. Pietras, *Uświęcające działanie Ducha Świętego według Orygenesesa*, „Vox Patrum” 8 (1988), t. 15, s. 648.

³⁵ Orygenes, *In Luc.*, Hom IX, 1, PSP 36, s. 54.

³⁶ Orygenes, *In Luc.*, Hom VII, 3, PSP 36, s. 49.

Świętego, twórcę ciała Pana, i skoro Syn Boży znalazł się w jej łonie, również i ona została napełniona Duchem Świętym³⁷.

Jan Chrzciciel

Drugą osobą, która zostaje napełniona Duchem Świętym w konsekwencji przebywania w obecności i bliskości fizycznej Jezusa Chrystusa, jest już wspomniany Jan Chrzciciel.

Jan natomiast jeszcze będąc w łonie matki raduje się, nie może wytrzymać, pragnie wyjść z łona na przybycie [...] Jezusa [...]. Jan przebywał jeszcze w łonie matki, a już posiadał Ducha Świętego³⁸.

Właśnie w radości i darze Ducha Świętego dostrzega Orygenes uświęcenie, jakie dokonuje się dzięki bliskości fizycznej Jezusa Chrystusa i woli Syna Bożego. „Jezus bowiem w łonie Maryi śpieszył się, aby uświęcić Jana, dopóki przebywał on jeszcze w łonie swojej matki”³⁹. Aleksandryczyk mocno podkreśla, że Jezus chciał uświęcić Jana, aby odpowiednio przygotować go do jego misji. Dokonuje się to przez Ducha Świętego, „który posiada moc uświęcania, gdyż sam jest święty, zawsze był święty, podobnie jak Ojciec i Syn. Wszystkie zaś stworzenia dopiero mogą stać się świętymi, nie z natury, ale przez uświęcenie”⁴⁰. Co więcej, poza uświęceniem Syn Boży udziela Janowi poznania siebie samego. Już w łonie swej matki Jan Chrzciciel poznał Boga⁴¹. Ponadto Adamancjusz dodaje, że:

[...] jeśli jedna chwila przyniosła tak wielką korzyść, to możemy się domyślać, jak wspaniale rozwinął się Jan przez trzy miesiące, gdy Maryja przebywała przy Elżbiecie. Jeśli w jednej chwili, w jednym momencie dziecko uradowało się i jak gdyby podskoczyło z radości, a Elżbietę napełnił Duch Święty, to niedorzecznością by było, gdyby przez trzy miesiące ani Jan, ani Elżbieta nie skorzystali z bliskości Matki Pana i z obecności samego Zbawiciela. Jan przeto ćwiczył się i, jeśli tak można powiedzieć, był namaszczonej oliwą w szkole zapaśniczej, przygotowywał się w łonie matki do tego, aby po cudownym narodzeniu w cudowny sposób został wychowany⁴².

Zachariasz

W homiliach i komentarzach Aleksandryczyka do Ewangelii synoptycznych również postać Zachariasza przedstawiona jest jako ta, która dzięki obecności i przebywaniu Jezusa została napełniona Duchem Świętym.

³⁷ Tamże.

³⁸ Orygenes, *In Luc.*, Hom IV, 4, PSP 36, s. 42.

³⁹ Orygenes, *In Luc.*, Hom VII, 1, PSP 36, s. 48.

⁴⁰ H. Pietras, *Uświęcające działanie Ducha Świętego według Orygenesesa*, „Vox Patrum” 8 (1988), t. 15, s. 638.

⁴¹ Por. Orygenes, *In Luc.*, Hom VII, 5, PSP 36, s. 50.

⁴² Orygenes, *In Luc.*, Hom IX, 2, PSP 36, s. 54–55.

Maryja po zwiastowaniu anielskim pozostawała z Elżbietą przez trzy miesiące, aby Zbawiciel swoją niewysłowioną mocą mógł osobiście przygotować nie tylko Jana [...], lecz również Zachariasza [...]. I on bowiem przez trzy miesiące z wolna rozwijał się pod wpływem Ducha Świętego i nie zdając sobie z tego sprawy, otrzymał naukę i prorokował o Chrystusie⁴³.

Postać Zachariasza stanowi syntezę nauki Orygenesusa dotyczącą uświęcających skutków bliskości Jezusa Chrystusa. Z jednej strony, w obecności Jezusa napełniony jest Duchem Świętym, a z drugiej – wzrasta w mądrości i poznaniu spraw Bożych. Jest to więc postać, która łączy oba wymieniane przez Orygenesusa elementy uświęcenia człowieka dzięki obecności wcielonego Syna Bożego, gdyż działanie Ducha Świętego, udzielanego przez Jezusa Chrystusa, polega na uświęceniu i objawieniu Boga⁴⁴.

UŚWIĘCENIE RZECZY

Ciekawą kwestią pojawiającą się w pismach Orygenesusa jest uświęcenie rzeczy. Bliskość fizyczna i kontakt ze Zbawicielem, zdaniem Aleksandryjczyka, nie wpływa tylko na ludzi, choć takie uświęcenie jest ważniejsze, ale oddziałuje także na rzeczy i elementy świata stworzonego.

Józef wziął zatem ciało Jezusa, owinął je w czyste płótno i złożył w nowym grobowcu, który wykuli dla siebie w skale. Następnie przytoczył wielki kamień i zamknął wejście, po czym odszedł (Mt 27,59–60). Owinął ciało w czyste płótno i złożył w nowym grobowcu, gdzie nie było żadnego umarłego, zachowując ciało Jezusa na szczególne zmartwychwstanie. Sądzę, że owe płótno miało więcej czystości niż przedtem, zanim zawinięto w nie ciało; ciało bowiem Jezusa, znajdujące się też w stanie śmierci, jako ciało Jezusa oczyszczało wszystko, czegokolwiek dotknęło i raczej odnawiało ów nowy grobowiec, który był wykuty w skale. I nie sądzę, że przypadkiem napisano i przypadkiem powiedziano, iż ciało owinął w czyste płótno i złożył w nowym grobowcu i że ów grobowiec był wykuty w skale, grobowiec czysty, który dzięki ciału Jezusa stał się czystszy, niż był, zanim złożono w nim ciało Jezusa⁴⁵.

Pisarz z Aleksandrii obrazowo opisuje, jak kontakt fizyczny z ciałem Jezusa staje się przyczyną uświęcenia i oczyszczenia wszystkiego, co miało z Nim kontakt. Tak więc zarówno płótno, mimo że było czyste, jak i grób, chociaż był nowy, zostają przemienione i uświęcone poprzez łaskę kontaktu z Jezusem Chrystusem. To rozważanie Orygenesusa, jak się wydaje, można także rozszerzyć na ludzi. Jeśli bowiem jakiś przedmiot jest oczyszczany poprzez zetknięcie z ciałem Jezusa, to

⁴³ Orygenes, *In Luc.*, Hom X, 1–2, PSP 36, s. 56.

⁴⁴ Por. S. Kalinkowski, *Pneumatologia Orygenesusa*, „Collectanea Theologica” 53 (1983) 1, s. 55.

⁴⁵ Orygenes, *Comm.Series* 143, *ŻMT* 25, s. 216.

także ludzie mogą doświadczyć podobnej łaski. Również na tej podstawie można budować teologię sakramentu Eucharystii.

BLISKOŚĆ I BRAK BLISKOŚCI

Ostatnim zagadnieniem poruszonym przez Orygenesę w jego dociekaniach biblijnych jest wskazanie różnych sytuacji, w których obecność Boga w Jezusie Chrystusie jest konkretnym błogosławieństwem dla człowieka. Utrata tej bliskości i oddalenie pociągają za sobą poważne konsekwencje. Aleksandryjczyk nie sili się na wymyślanie wielkich i porażających swych słuchaczy skutków, ale wskazuje na trzy sytuacje opisane w Piśmie Świętym, które według niego obrazują tę zależność. W bliskości Jezusa Chrystusa, jak zostało to już nadmienione, człowiek jest przez Niego oczyszczany z grzechów, uświęcany, dostępuje łaski napelnienia Duchem Świętym, radością, mądrością i poznaniem spraw Bożych, a także Boga samego. Nadto możliwe jest również jego uzdrowienie zarówno cielesne, jak i duchowe. Natomiast gdy brakuje Jezusa, wówczas człowiek traci to wszystko, a co więcej, narażony jest jeszcze na liczne pokusy, wynikające z jego słabości, ale także z działania złego ducha.

BURZA NA JEZIORZE – BLISKOŚĆ A WALKA DUCHOWA

Burza na jeziorze, czyli moment, w którym z apostołami nie ma Jezusa (por. Mt 14,22–33), to pierwsze rozważanie w temacie braku obecności Syna Bożego. Orygenes rozpoczyna swoją interpretację od rozważań nad słowem:

przynaglił; może uczniowie, którzy stale trzymali się Jezusa, również i w tym wypadku nie mieli siły, aby się z Nim rozłączyć, ponieważ chcieli pozostać przy Nim; tymczasem On uważał, iż będzie dobrze, aby oni przeszli próbę fal i przeciwnego wiatru, a nie miałyby ona miejsca, gdyby pozostali z Jezusem, i dlatego zmusił ich, aby się od Niego odłączyli i *wsiedli do łodzi*? Przynagła więc Zbawiciel uczniów, *żeby wsiedli do łodzi pokus i wyprzedzili Go na drugi brzeg*, aby odnosząc nad nimi zwycięstwo, znaleźli się poza niebezpieczeństwami. Ci zaś, wypłynąwszy na środek jeziora (por. Mk 6,47) miotani *falami* pokus i rzucani przeciwnymi wiatrami, które nie pozwalały im dopłynąć *na drugi brzeg*, mimo zmagañ, nie mogli bez Jezusa pokonać fal i przeciwnego wiatru i dotrzeć *na drugi brzeg*. Dlatego Słowo ulitowało się nad nimi, gdyż zrobili wszystko, co mogli, aby przybyć *na drugi brzeg i przyszło do nich, krocząc* po jeziorze, a ono nie miało fal ani wiatru, który mógłby Mu się przeciwstawić, chociażby nawet chciał. Bo też nie napisano, że *przyszęł do nich, krocząc* po falach, *lecz po wodzie*. Wtedy odezwał się Piotr: *Każ mi przyjsć do Siebie, nie po falach, lecz po wodzie*; i kiedy na początku Jezus rzekł mu: *Przyjdź!*, Piotr wyszedłszy z łodzi, *kroczył* nie po falach, *lecz po wodzie*, aby dojść do Jezusa, ale gdy zwątpił, ujrzał *silny wiatr*, który nie jest silny dla tego, kto wyzbył się małej wiary i zwątpienia. Skoro tylko Jezus wszedł z Piotrem

do łodzi, wiatr się uciszył, ponieważ nie mógł już działać przeciwko łodzi, gdy wszedł do niej Jezus⁴⁶.

Orygenes w komentarzu zauważa, że uczniowie nie chcą oddalać się od swojego Nauczyciela. Jest to oczywiście dobra i prawidłowa reakcja, ale Jezus przynagła swoich uczniów. „Uważał On, iż będzie dobrze, aby oni przeszli próbę fal i przeciwnego wiatru, a nie miałyby ona miejsca, gdyby pozostali z Jezusem i dlatego zmusił ich, aby się od Niego odłączyli i wsiedli do łodzi”⁴⁷. Dla apostołów pożyteczne jest przejście przez próbę pokus, niebezpieczeństw fizycznych, ale i duchowych z kilku powodów. Po pierwsze, gdy znajdują się w łodzi na środku jeziora, dochodzą do kresu swoich możliwości. Próba ta jest więc dla nich okazją do poznania samych siebie, odkrycia swoich mocnych i słabych stron. Po drugie, każdy z apostołów może doświadczyć tego, jak ciężko jest zmagać się z przeciwnościami i pokusami bez Jezusa Chrystusa. W końcu, trzecim pozytywnym tej sytuacji jest otwartość na pomoc Syna Bożego oraz odkrycie jej konieczności dla zachowania życia. Po raz kolejny powraca kategoria „blisko jest Mnie”, która jest przestrzenią zbawienia.

W interpretacji i spostrzeżeniach Orygenesego warto także zwrócić uwagę na pojawiające się kontrasty, ukazujące, co dzieje się, gdy Jezus jest, a co, gdy nie ma Go ze swoimi uczniami. Wzburzone wiatrem jezioro i cisza, która pojawia się, gdy Jezus znajduje się w łodzi. Fale, z którymi zmagają się uczniowie, i woda, po której kroczy Syn Boży, a przez pewien czas także Piotr. To, oczywiście poza dosłownym znaczeniem, ma dla Aleksandryjczyka sens duchowy. Wszelkie porównania do zmagañ apostołów, do fal, do wiatru są obrazami trudności, jakie napotykają apostołowie, ale i każdy człowiek, w swym życiu duchowym. W interpretacji tej perykopy biblijnej Orygenes akcentuje zwłaszcza kontrasty – korzyści i spokoju bycia z Jezusem oraz walki i trudności, gdy utraci się bliskość Syna Bożego.

ZWIASTOWANIE PASTERZOM – BLISKOŚĆ A BYCIE PASTERZEM

Gdy mistrz z Aleksandrii rozważa scenę zwiastowania pasterzom dobrej nowiny o narodzinach Jezusa w Betlejem (por. Łk 2,8–12), interpretuje ją na sposób alegoryczny. W tej perykopie pasterze strzegący swych trzód są przez Orygenesego utożsamiani z pasterzami poszczególnych Kościołów. A oni:

nie mogliby przecież sami dobrze strzec trzody, gdyby nie przybył ów Pasterz: słaba jest bowiem ich straż, jeżeli Chrystus nie pasie wraz z nimi i nie pilnuje trzody. Czytaliśmy niedawno u Apostoła: *Jesteśmy pomocnikami Boga*. Dobry pasterz, który naśladuje

⁴⁶ Orygenes, *Comm. in Matt.* XI, 5, ŻMT 10, s. 82.

⁴⁷ Tamże.

Dobrego Pasterza, jest pomocnikiem Boga i Chrystusa. Dlatego dobrym pasterzem jest ten, kto ma przy sobie Najlepszego Pasterza⁴⁸.

Zaprezentowany fragment rozważań Aleksandryjczyka wiąże służbę pasterzy Kościołów z Jedynym i Najlepszym Pasterzem. Jakikolwiek człowiek próbujący prowadzić ludzi do Boga, co więcej, jakikolwiek biskup stawiany na czele wspólnoty Kościoła nie jest w stanie zrealizować swojego zadania bez bliskości Jezusa Chrystusa. Bliska relacja i współpraca z Dobrym Pasterzem są jedyną gwarancją bezpieczeństwa ludzi i realizacji celu. Tak więc Adamancjusz mocno akcentuje, że od bliskości i relacji stawianych na czele pasterzy z Jezusem Chrystusem zależy dobro powierzonych im ludzi. Wydaje się również, że Orygenes, mówiąc: „dobrym pasterzem jest ten, kto ma przy sobie Najlepszego Pasterza”⁴⁹, wskazuje, że troska o trwanie w bliskości z Jezusem Chrystusem jest kładziona na serce pasterza. Jest to jego zadanie, aby zabiegać o relację i bliskość Syna Bożego zarówno ze względu na siebie, jak i ze względu na innych⁵⁰.

MODLITWA W OGRÓJCU – BLISKOŚĆ A MODLITWA

Trzecim tekstem, którym posługuje się Orygenes dla ukazania konsekwencji braku bliskości Jezusa Chrystusa, jest jego komentarz do modlitwy w Ogrójcu (por. Mt 26,36–46), a szczególnie do zachowania uczniów (por. Mt 20,40–41).

Przychodzi do uczniów i znajduje ich śpiących. I mówi do Piotra: Tak więc nie potrafiliście ze Mną czuwać nawet przez jedną godzinę? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokusę (Mt 26,40–41). Jak długo Jezus był ze swymi uczniami, nie zasnęli, gdy tylko nieco się od nich oddalił, nawet jednej godziny nie potrafili czuwać w Jego nieobecności. Dlatego módlmy się, aby nawet na krótko nigdy nie oddalił się od nas Jezus, lecz by wypełnił, co przyrzekł nam, mówiąc: *A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do wypełnienia się wieków (Mt 28,20)*⁵¹.

Sen, niemożność czuwania, pokusa, a może popadnięcie w sprawy światowe i ziemskie – to rzeczywistości, które odrywają człowieka od trwania na modlitwie i przy Bogu. A jednocześnie przychodzą na człowieka właśnie wtedy, gdy nie trwa blisko Boga.

Już przez samo przysposobienie się do modlitwy, a więc: skupienie, pełną godności postawę zewnętrzną, zaznaczającą trwanie w Bożej obecności, modlący się odnosi niemałą korzyść. Pamięć na obecność Bożą w czasie modlitwy odwodzi od wielu grzechów, a prowadzi do licznych cnót. Jeżeli pamięć o sławnym i mądrym człowieku

⁴⁸ Orygenes, *In Luc.*, Hom XII, 2, PSP 36, s. 62.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Por. Z. Ćwik, *Nieśmiertelna księżka Orygenesesa*, „Vox Patrum” 7 (1987), t. 12–13, s. 55.

⁵¹ Orygenes, *Comm.Series* 93, ŻMT 25, s. 161.

pomaga w dobrym postępowaniu i osłabia złe skłonności, to niewspółmiernie więcej korzyści przynosi myśl o Bogu⁵².

Niewspółmiernie więcej korzyści przynosi trwanie w Jego obecności, pragnienie bliskości i umacniania relacji z Nim. Tego jednak zabrakło apostołom, gdy Jezus się od nich oddalił. Adamancjusz świadom jest, że gdy traci się obecność Jezusa i łaskę przebywania z Nim, wchodzi się w trudności duchowe i ciężko jest wytrwać na modlitwie i w dobrych postanowieniach. Dlatego właśnie woła i namawia każdego, aby prosił o pozostanie Jezusa w jego życiu aż do wypełnienia wieków.

ZAKOŃCZENIE

Biblijny wykład Orygenesesa, obfitujący w obrazy, alegorie oraz porównania, odsłania bez wątpienia prawdę o zbawczych skutkach bliskości Boga w Jezusie Chrystusie. Czyni to mistrz z Aleksandrii w sposób nieskomplikowany i bliski życiu ludzi prostych. Teologia bliskości Boga, wyłaniająca się z jego pism, jest w pełni chrystologiczna i antropologiczna, a także wypełnia zadanie ewangelizacyjne i katechetyczne Kościoła. Bliskość Boga i jej soteryjne implikacje, wśród których wyliczyć można uzdrowienie ciała i ducha, wyzwolenie z grzechu, poznanie prawdy, a także uświęcenie i udzielenie daru Ducha Świętego, dokonują się poprzez osobę i dzieło Jezusa Chrystusa. To w Nim i poprzez Niego bliskość Boga umożliwia człowiekowi dojście do pełni człowieczeństwa, nie tylko poprzez zbawienie doczesne, ale także otwierając perspektywę wieczności. Obecność, bliskość i dotyk Jezusa Chrystusa prowadzą ku wiecznemu spełnieniu i całkowitej bliskości z „bliskim Bogiem”.

Analizy Orygenesesa przynoszą także rozróżnienie dwóch stopni bliskości Boga w Jezusie Chrystusie. Pierwszy z nich to wcielenie i obecność na ziemi pośród ludzi, doświadczalny zwłaszcza w czasie Jego publicznej działalności. Ten sposób umożliwia dostęp do Niego, wejście z Nim w relację i staje się przestrzenią zbawczego dialogu. Drugi rodzaj bliskości to już bezpośredni kontakt fizyczny i łaska dotyku Jezusa Chrystusa. Z nią najczęściej wiąże się uzdrowienie i przemiana życia człowieka. Ponadto doświadczenie zbawienia, w kontekście teologii bliskości, Orygenes ujmuje w następujące kategorie:

- Pójść za Jezusem (Bogiem);
- Oglądać Boga;
- Trwać u Jego stóp;
- „Blisko jest Mnie”.

Dzięki analizie pism Orygenesesa zbawcze skutki bliskości Boga w Jezusie Chrystusie można ująć za pomocą owych czterech modeli soteriologicznych.

⁵² Z. Ćwik, *Nieśmiertelna księżka Orygenesesa*, „Vox Patrum” 7 (1987), t. 12–13, s. 56.

W Ewangeliach widzimy, że Jezus Chrystus jest tym, który dotyka i jest dotykany przez innych. Chrześcijaństwo nie absolutyzuje dotyku, choć jest on „wpisany w przestrzeń wiary, jest sprzężony z rzeczywistością duchową, z tajemnicą egzystencjalnego przyłgnięcia do Niego, Niepojętego, Ponadzmysłowego”⁵³. Jednak zawsze decydująca jest wiara, nie sam dotyk. Dotyk jest ważny o tyle, o ile służy budzeniu wiary i ułatwia przyłgnięcie do Boga owocujące zbawieniem.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Origenes, *Commentariorum in Matthaicum series* (latine), wyd. E. Klostermann, E. Benz, GCS 38, OW 11, Leipzig 1933 (PG 13, k. 1599–1800); tłum. K. Augustyniak, w: Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza* (Część druga: *Commentariorum series*), ŻMT 25, Kraków 2002.
- Origenes, *Commentarii in Matthaicum*, X–XI, wyd. R. Girod, SCh 162, Paris 1970; XII–XVII, wyd. E. Klostermann, E. Benz, GCS 40, OW 10, Leipzig 1935 (PG 13, k. 836–1600); tłum. K. Augustyniak w: Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, ŻMT 10, Kraków 1998.
- Origenes, *Homiliae in Lucam*, wyd. H. Crouzel, F. Fournier, P. Perichon, SCh 87, Paris 1962, s. 94–462; tłum. S. Kalinkowski w: Orygenes, *Homilie o Ewangelii św. Łukasza*, PSP 36, Warszawa 1986, s. 31–145.
- Origenes, *Fragmenta in Lucam*, wyd. H. Crouzel, F. Fournier, P. Perichon, SCh 87, Paris 1962, s. 464–547; tłum. S. Kalinkowski w: Orygenes, *Fragmenty greckie o Ewangelii św. Łukasza*, PSP 36, Warszawa 1986, s. 147–180.

Dokumenty Kościoła

Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*, Wrocław 1986.

Opracowania

- Crouzel H., *Orygenes*, Kraków 2004.
- Ćwik Z., *Nieśmiertelna książka Orygeneses*, „Vox Patrum” 7 (1987), t. 12–13, s. 49–60.
- Drączkowski F., *Patrologia*, Pelplin–Lublin 1999.
- Jasman K., *Orygenes o doskonałości chrześcijańskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 71 (1979), t. 92, s. 380–389.
- Kalinkowski S., *Pneumatologia Orygeneses*, „Collectanea Theologica” 53 (1983) 1, s. 43–56.
- Kudasiewicz J., Witczyk H., *Jezus i Ewangelie w ogniu dyskusji*, Kielce 2011.
- Pietras H., *Uświęcające działanie Ducha Świętego według Orygeneses*, „Vox Patrum” 8 (1988), t. 15, s. 636–648.
- Szram M., *Chrystus – Mądrość Boża według Orygeneses*, Lublin 1997.
- Szymik J., *Teologia na usługach wiary, bliższa życiu... w 30 lat później*, Lublin 2011.

⁵³ J. Szymik, *Teologia na usługach wiary, bliższa życiu... w 30 lat później*, Lublin 2011, s. 115.

THE THEOLOGY OF GOD'S CLOSENESS. SOTERIC IMPLICATIONS OF GOD'S CLOSENESS IN JESUS CHRIST IN THE COMMENTARIES AND HOMILIES TO ORIGEN'S SYNOPTIC GOSPELS

Summary

Jesus Christ is fullness of all Revelation (KO 2). What is the pure fact of His presence in the world? What are consequences of God's Son incarnation? Answers for these questions are already given by Origen in the third century who states that „the more faultless come to the less faultless to give them some kindness”. Through mystery of Incarnation Jesus Christ comes, only by His presence, not to mention His words and deeds, to redeem and sacrifice the world and every man. Among these salutary advantages Origen mentions healing, extrication and sanctification. On the base of his interpretations he builds a theology of God's closeness in Jesus Christ and creates redemption categories expressed in scriptural language understandable for all believers.

Keywords: Origen, existential theology (close to life), soteriology, incarnation, touch, closeness, healing

Słowa kluczowe: Orygenes, teologia egzystencjalna (bliska życiu), soteriologia, wcielenie, dotyk, bliskość, uzdrowienie